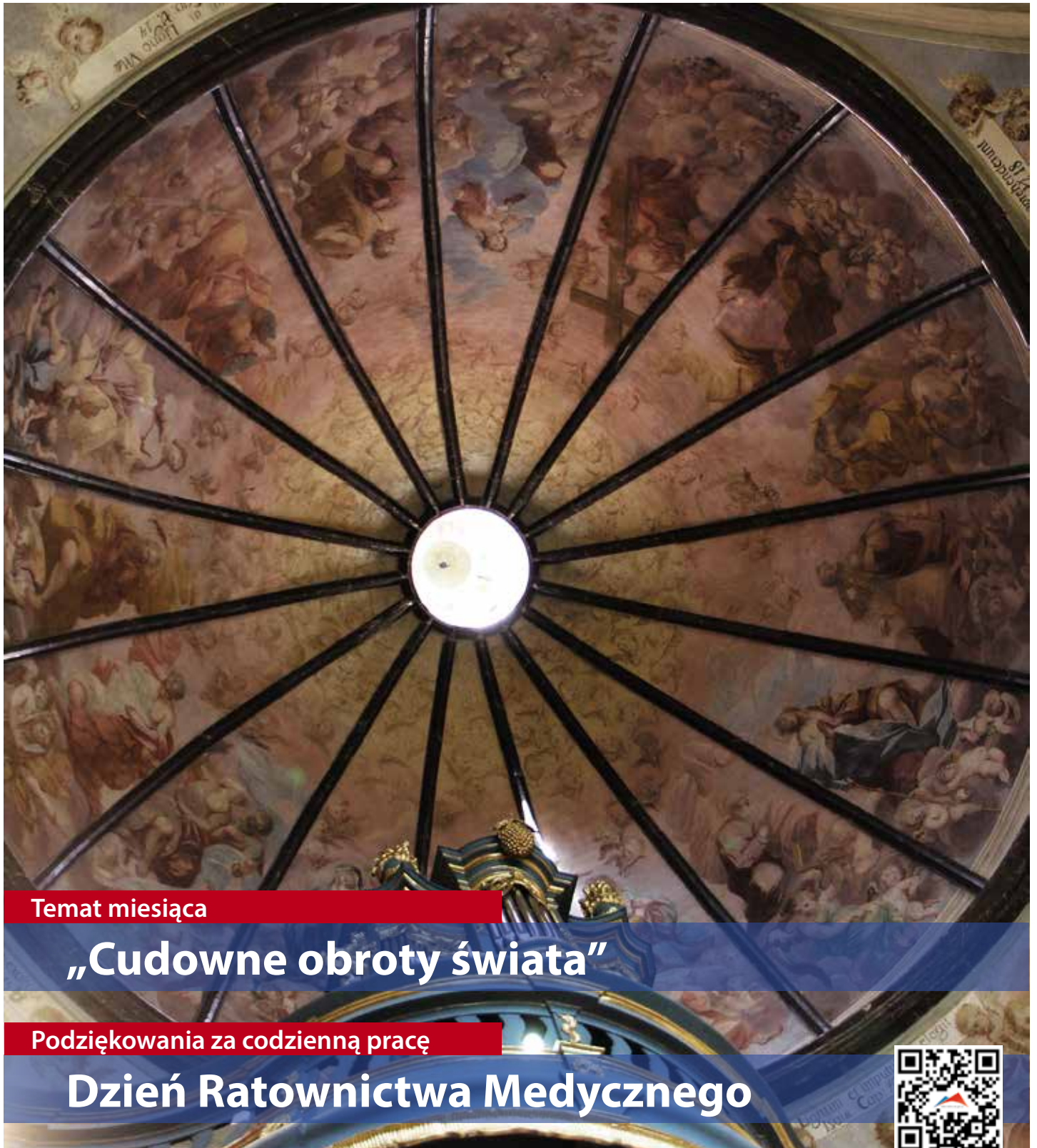


WĘDROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI

• MIESIĘCZNIK ŚWIĘTOKRZYSKIEGO URZĘDU WOJEWÓDZKIEGO W KIELCACH •



Temat miesiąca

„Cudowne obroty świata”

Podziękowania za codzienną pracę

Dzień Ratownictwa Medycznego



Szanowni Państwo,

„Wędrowiec Świętokrzyski” to czasopismo o kilkunastoletniej już tradycji, które zdobyło sobie grono stałych czytelników chętnie sięgających po kolejne jego numery.

Staramy się, aby nasz bezpłatny miesięcznik był nie tylko czysto urzędowym pismem, w którym można znaleźć informacje o najnowszych przedsięwzięciach wojewody oraz bieżącej pracy urzędu wojewódzkiego, ale także spełniał oczekiwania szerokiej rzeszy odbiorców. Stąd publikowane artykuły dotyczące dziejów ziemi świętokrzyskiej i postaci z nią związanych, regionalnych ciekawostek, interesujących fotografii czy przepisów kulinarnych.

Cieszy mnie zainteresowanie Państwa taką właśnie formułą „Wędrowca Świętokrzyskiego”. Serdecznie zachęcam więc do dalszej lektury miesięcznika. Zapraszam także do podzielenia się z nami opiniami bądź uwagami dotyczącymi czasopisma.



Zbigniew Koniusz
Wojewoda Świętokrzyski

Zatrzymane w kadrze

Kielce, luty 1936 roku. Uczestnicy uroczystości otwarcia reprezentacyjnej Sali Lustrzanej w Domu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego (dzisiejszy Wojewódzki Dom Kultury) w Kielcach. W środku widoczny wojewoda kielecki Władysław Dziadosz (w okularach), z lewej strony wojewody stoją ks. płk Stanisław Cieśliński, kapelan wojskowy 4. Pułku Piechoty Legionów oraz gen Juliusz Zulauf, dowódca 2. Dywizji Piechoty Legionów w Kielcach. Fotografia pochodzi ze zbiorów Muzeum Historii Kielc. [JK]



Wydawca: Świętokrzyski Urząd Wojewódzki w Kielcach
Al. IX Wieków Kielc 3, 25-516 Kielce
www.kielce.uw.gov.pl
tel. 41 344 29 56, fax 41 344 48 32
e-mail: wojewoda@kielce.uw.gov.pl

Miesięcznik redaguje Biuro Prasowe Wojewody
tel. 41 342 12 32
ISSN 2392-3393

Skład i druk: Digital Art Studio www.digitalartstudio.pl
Na okładce: Sanktuarium na Świętym Krzyżu – siedemnastowieczne freski na sklepieniu Kaplicy Oleśnickich.

Przegląd wydarzeń

Na placu apelowym Komendy Wojewódzkiej Policji w Kielcach odbyła się ceremonia ślubowania nowych policjantów. W uroczystości wziął udział wojewoda Zbigniew Koniusz. Szeregi świętokrzyskiego garnizonu policji zasililo 46 nowych funkcjonariuszy. Kolejny etap policyjnej służby to półroczne szkolenie zawodowe, podczas którego młodzi funkcjonariusze będą doskonalić swoje umiejętności teoretyczne i praktyczne. Wojewoda złożył świeżo upieczonym policjantom gratulacje oraz serdeczne życzenia.



Busko-Zdrój było świętokrzyskim przystankiem na trasie akcji Mobilna Strefa Zdrowia „Zdrowe Życie”. W przedsięwzięciu wziął udział wojewoda Zbigniew Koniusz, a gościem spotkania była Grażyna Ignaczak-Bandyk, szef Kancelarii Prezydenta RP. Był to ogólnopolski projekt poświęcony profilaktyce zdrowotnej. W ramach akcji zorganizowano działania mające na celu promowanie zdrowego stylu życia wśród dzieci i dorosłych, a także wykonanie specjalistycznych badań i konsultacji lekarskich. Projekt objął honorowym patronatem Prezydent RP.



Politechnika Świętokrzyska w Kielcach, największa uczelnia techniczna w regionie, zainaugurowała nowy rok akademicki. W uroczystości wziął udział wojewoda. – *Bardzo się cieszę, że możemy znów witać w tak zaszczytnym gronie nowy rocznik studentów przybywających na kielecką uczelnię. To świadczy o jednym: Politechnika Świętokrzyska jest wiecznie niesłabnącą konkurencją dla innych uczelni i skupia zarówno najlepszych profesorów, jak i najlepszą młodzież* – mówił Zbigniew Koniusz, gratulując osiągnięć kadry naukowej oraz życząc studentom wytrwałości w nauce.



Wojewoda gratulował medalistom VII Mistrzostw Świata Karate w Kategoriach Wagowych, które zorganizowano w Kielcach. W prestiżowych zawodach rywalizowało blisko 180 zawodników z 40 krajów świata. W ostatnim dniu mistrzostw rozegrano w kieleckiej Hali Legionów finałowe walki, po których przyznano tytuły i medale w każdej z kategorii. Większość medali zdobyli reprezentanci Japonii. Dla Polski srebrne medale wywalczyli Monika Zielińska oraz Maciej Mazur z Bielańskiego Klubu Karate Kyokushin w Warszawie.



Trzy odcinki dróg, wyremontowanych przy finansowym wsparciu z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg, oddano do użytku w gminie Pińczów. W uroczystościach ich otwarcia wziął udział wojewoda. W Pińczowie zakończono inwestycje związane z remontami odcinków ulic: Armii Krajowej oraz Kluka. Rządowe dofinansowanie wyniosło w tych przypadkach odpowiednio 423.835 zł oraz 90.717 zł. Oddano także do użytku odcinek drogi w Młodzawach Dużych. Wartość tego zadania wyniosła 355.280 zł, przy wsparciu rządowych środków w wysokości 213.168 zł.



Nowy rok akademicki rozpoczął Uniwersytet Jana Kochanowskiego. Podczas inauguracyjnej uroczystości wojewoda uhonorował zasłużonych pracowników kieleckiej uczelni odznaczeniami państwowymi: Krzyżami Zasługi oraz Medalami za Długoletnią Służbę. Wręczono ponadto resortowe Medale Komisji Edukacji Narodowej oraz ministerialne Stypendia dla Młodych Naukowców. UJK, jeden z osiemnastu państwowych uniwersytetów klasycznych w Polsce, to prężnie rozwijająca się uczelnia. Jest instytucją akademicką o znaczącej i ugruntowanej pozycji naukowej w kraju.

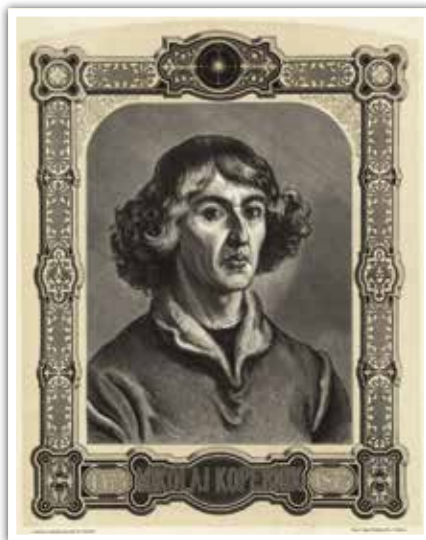


„Cudowne obroty świata”

„W historii umysłowości i kultury zajmuje postać Kopernika stanowisko całkiem odrębne i niemalże wyjątkowe, nawet wobec wszystkich innych wielkich mężów ludzkości. Założyciel nowoczesnej astronomii należał bowiem do tych ludzi genialnych i najniezwykłych, którzy nie dość, że mieli odwagę zaprzeczyć błędnym wyobrażeniom wielu stuleci wcześniejszych i wszystkich ludzi sobie współczesnych, ale zarazem dokonali odkrycia najbardziej niepodobnego do wiary, a przecie prawdziwego” – pisał Ludwik Birkenmajer. Mikołaj Kopernik – nasz słynny uczony, wielki astronom, wybitny humanista, lekarz, ekonomista, kanonik warmiński – urodził się w Toruniu 19 lutego 1473 roku. To postać wyjątkowa w dziejach nauki. Tym bardziej z dumą możemy mówić o jego związkach, choć nie bezpośrednich, z ziemią świętokrzyską. Pierwszym polskim biografem wielkiego astronoma był bowiem Jan Brożek z Kurzelowa, matematyk, astronom, świetny umysł epoki renesansu i rektor krakowskiego uniwersytetu.

Narodziny teorii

Studia na Akademii Krakowskiej rozpoczął Mikołaj Kopernik w 1491 roku. Był to okres świetności i rozkwitu krakowskiej szkoły astronomiczno-matematycznej. „Cechował ją najwyższy europejski poziom, śmiałe poszukiwania nowych rozwiązań, szybkie przyswajanie najnowszych osiągnięć zagranicznych, co nie było rzeczą prostą w epoce nie posiadającej regularnego serwisu informacyjnego. Sława wykładów, prowadzonych przez licznych świetnych matematyków i astronomów, przyciągała do Krakowa przez całą drugą połowę XV wieku rzesze żądnej wiedzy młodzieży z Polski i innych krajów” – pisała Maria Bogucka. W tak sprzyjających warunkach Kopernik słuchał wykładów ówczesnych naukowych sław, znanych i poważanych w Europie. Wśród nich był Wojciech z Brudzewa, wybitny umysł tamtej epoki, który został mistrzem młodego Mikołaja i to on zapewne rozpalil w nim zamiłowanie do astronomii oraz nauk ścisłych. Wśród



M. Kopernik na drzeworycie A. Regulskiego z 1873 r., wg rysunku J. Matejki (BN/Polona)

nauczycieli Kopernika byli również inni znamienici profesorowie: Jan z Głogowa, Marcin z Olkusza, Bernard z Biskupiego, Wojciech Krypa z Szamotuł, Wojciech z Pniew. Dało mu to solidne podstawy wiedzy z zakresu matematyki, geometrii, kosmografii, astronomii teoretycznej, optyki geometrycznej. Dobrze poznał także filozoficzne i przyrodnicze pisma Arystotelesa oraz Averroesa, co nie było bez znaczenia dla późniejszego kształtowania się jego teorii budowy wszechświata.

Mikołaj był pilnym studentem, zaliczył przewidziane programem przedmioty, głównie poświęcił się jednak swej ulubionej astronomii. Wyniesioną z uczelni wiedzę pogłębiał już samodzielnie korzystając ze swego bogatego księgozbioru. „Jeżeli zechcemy oceniać nauki podług wartości przedmiotu, jakim się każda zajmuje, ta najpierwsza otrzyma miejsce, którą jedni astronomią, inni astrologią, wielu zaś spośród starożytnych szczytem nauk matematycznych nazywają. Ona bowiem stojąc na czele nauk wyzwolonych, godna zaiste człowieka szlachetnie myślącego, wspiera się na wszystkich niemal częściach nauk matematycznych” – napisał po latach w wiekopomnym astronomicznym dziele.

Wykorzystując zdobytą wiedzę oraz swoje naukowe obserwacje, już podczas krakowskich studiów Kopernik znalazł sprzeczności w obowiązującym

geocentrycznym systemie porządku wszechświata, przyjmowanym wówczas powszechnie za prawdę. Jak zaznaczył Ludwik Birkenmajer, „Kopernik zaniepokojony tym spostrzeżeniem, badał i niejako odważał różne inne szczególne i twierdzenia ówczesnej szkolnej doktryny astronomicznej i... znalazł inne jeszcze jej niedostatki, nieprawdopodobieństwa, sprzeczności. Wszystko, co wiemy o tym pierwszym stadium twórczości Kopernika, składa się razem na wniosek, że w owej to epoce krakowskiej odgrywały rolę argumenty prawne wyłącznie rozumowe, logiczne i że następstwem takich rozważań było zrazu zdziwienie, potem niedowierzanie, później stopniowa utrata ufności w prawdziwość Ptolemeuszowego mechanizmu, urosła niebawem aż do zupełnej niewiary i zaprzeczenia jego prawdziwości”. Gdy Kopernik opuszczał Kraków, wybierając się pod koniec 1495 roku na dalsze studia do Italii, „był już przekonany, że ta astronomia, której pod szkołach uczą, jest tylko karykaturą prawdy”.

De revolutionibus

Zarys teorii heliocentrycznego mechanizmu świata Kopernik sformułował już przed 1510 rokiem. Napisał „Komentarzyk o hipotezach



Karta pierwszego wydania „De revolutionibus” z 1543 r. (zbiory Biblioteki Jagiellońskiej).

ruchów niebieskich”. Tekst ten trafił do wielu uczonych i rozślał imię autora. Na najważniejsze dzieło: „De revolutionibus orbium coelestium” („O obrotach sfer niebieskich”) trzeba było jednak nieco poczekać – aż do roku 1543, choć w zasadniczej postaci powstało ono w latach 1515-1530.

Dlaczego Kopernik zwlekał z publikacją? Zapewne ważnym powodem był nadmiar i różnorodność obowiązków wynikających ze sprawowania funkcji członka kapituły warmińskiej i kanonika we Fromborku (w którym od około 1512 roku, z niewielkimi przerwami, przebywał do swej śmierci). Musiał zadbać o sprawy związane z finansami i administracją swych dóbr kapitulnych. Do tego zajmował się praktyką lekarską, pracował naukowo jako ekonomista czy kartograf. Oczywiście nie przestał pasjonować się ukochaną astronomią, a na terenie kanonii we Fromborku zbudował obserwatorium. Ponadto, jak wiemy z kart historii, w czasie wojny polsko-krzyżackiej zasłużył się sprawną i skuteczną organizacją obrony zamku w Olsztynie w 1520 roku.

Rękopis „De revolutionibus” Kopernik oddał do druku w 1541 roku. Duży wpływ na decyzję o publikacji tego dzieła miał Joachim Retyk, przybyły do Fromborka z Wittenbergi matematyk zafascynowany poglądami naszego astronoma. Zajął się on później sprawami wydania drukiem rękopisu Kopernika. Dzieło zatytułowane „Nicolaï Copernici Torinensis De revolutionibus orbium coelestium” ukazało się w marcu 1543 roku w norymberskiej oficynie Jana Petreiusa. W pierwszych zdaniach przedmowy do owej książki, która zrewolucjonizowała postrzeganie świata, Kopernik napisał: „Spośród licznych i rozmaitych nauk i sztuk zasilających umysł ludzki, zdaniem moim, te nade wszystko zasługują, ażeby im się poświęcić i oddać z całą usilnością, które mają za przedmiot rzeczy najpiękniejsze i najgodniejsze poznania. Takimi są nauki wykładające cudowne obroty świata, biegi planet, ich wielkości i odległości, ich wschody i zachody oraz przyczyny innych zjawisk na niebie dostrzeganych, które ostatecznie całą budowę świata wyjaśniają”.

Jak zaznacza Teresa Borawska (copernicus.torun.pl), „podzielony na sześć ksiąg tekst astronomiczny



Okolicznościowa koperta Poczty Polskiej z 1973 r.

tej edycji odznacza się starannym opracowaniem typograficznym. Dzieło Kopernika ukazało się w nakładzie od 400 do 500 egzemplarzy i od początku cieszyło się dużym zainteresowaniem specjalistów. Świadczy o tym nie tylko liczba ocalałych 277 egzemplarzy pierwszego wydania *De revolutionibus*, ale również pozostawione na ich kartach obszernie komentarze czytelników. Potwierdzają one, że teoria Kopernika od początku wzbudzała zaniepokojenie matematyków i astronomów oraz teologów, także tych funkcjonujących poza formalnym systemem nauczania”. Nie trzeba więc było długo czekać na dwa kolejne wydania książki. Wydrukowano je w 1566 roku w Bazylei oraz w 1617 roku w Amsterdamie. Pierwsze wydanie dzieła „O obrotach sfer niebieskich” ukazało się, gdy Mikołaj Kopernik był już ciężko chory. Najprawdopodobniej nie dane mu było wziąć do ręki swe wydrukowane dzieło. Wielki astronom zmarł 24 maja 1543 roku.

Prawnik, kartograf i ekonomista Kopernik miał 23 lata, gdy rozpoczął studia prawnicze na uniwersytecie w Bolonii. Wykształcenie z zakresu prawa kanonicznego – jak planował wuj i opiekun astronoma, biskup warmiński Łukasz Watzenrode – miało go przygotować do kariery w strukturach kościelnych (w 1497 roku został członkiem kapituły warmińskiej i objął kanonikat fromborski). Trzyletnie studia we Włoszech wykorzystał Kopernik także do pogłębiania swej wiedzy astronomicznej (prowadził m.in. obserwacje nieba) oraz uczestniczenia w wykładach znanych ówczesnych uczonych humanistów, co było raczej bliższe jego duszy niż poznawanie prawnych przepisów. „Wprawdzie nie można zaprzeczyć, iż studia prawnicze i osiągnięty później stopień doktora dekretów, przydały mu się nie-



„Astronom Kopernik, czyli rozmowa z Bogiem” – obraz Jana Matejki (fot. Wikipedia).

jednokrotnie wśród różnorodnych jego zajęć na stanowisku kanonika kapitulnego, na administratorstwie dobrami kapituły, a wreszcie jako wysłannikowi jej na prowincjonalne sejmiki pruskie, ale nie można w nich dopatrzeć żadnego w ogóle wpływu na wewnętrzne życie wielkiego męża, na kształcenie się i na rozwój jego myśli filozoficznej” – pisał Ludwik Birkenmajer.

Nasz astronom zasłynął także z uzdolnień ekonomicznych. Jego uwagę na te zagadnienia zwróciła sytuacja gospodarcza Warmii po okresie konfliktu polsko-krzyżackiego z lat 1520-1521. Poza zniszczeniami wojennymi dawała się we znaki dewaluacja pieniądza związana z „psuciem monety” przez zakon krzyżacki. Konieczna stała się reforma monetarna w Prusach. Zasadniczą wersję swego traktatu monetarnego przedstawił Kopernik w marcu 1522 roku na sejmiku pruskim w Grudziądzu. W ostatecznej odsłonie swej pracy uczony „wyjaśnił przyczynę spadku wartości pieniądza na skutek zbyt dużego dodawania miedzi przy produkcji złotych i srebrnych monet. Dość szerokiej analizie poddał on proces spadku wartości monety pruskiej, nawiązując do roli dobrej monety w czasach krzyżackich, która systematycznie pogarszała się od I połowy XV wieku” – napisał Leszek Zygner (copernicus.torun.pl). Kopernik uważał m.in., że bicie monet powinno zostać scentralizowane w jednej mennicy, a z chwilą wprowadzenia do obiegu nowej monety stara winna być wycofana. Określił ponadto liczbę monet wybijanych z jednego funta srebra i zaznaczył, że nie należy wybijać jednocześnie zbyt wielu monet, zaś dobra moneta powinna mieć taką wartość, która byłaby równa wartości kruszcu, z jakiego została wykonana. Wielce istotne stało się sformułowane przez Kopernika tzw. prawo złego

pieniądza: wykonany z gorszej jakości kruszcu i mniej wartościowy gorszy pieniądz wypiera z obiegu pieniądz lepszy, wybity z lepszego i wartościowszego kruszcu.

Kopernik interesował się również kartografią. Pierwsza wykonana przez niego mapa przedstawiała Warmię oraz zachodnie granice Prus Królewskich. Około 1519 roku sporządził mapę zachodniej części Zalewu Wiślanego, a dziesięć lat później przystąpił, na zlecenie biskupa warmińskiego, do opracowania mapy Prus. Dzieło to wykonał we współpracy z kanonikiem fromborskim Aleksandrem Scultetim. Losów tej mapy nie znamy. Zaginęła, podobnie jak inne mapy naszego astronoma. Kopernik nawiązał naukowe kontakty z Bernardem Wapowskim, humanistą, astronomem i najwybitniejszym polskim kartografem XVI wieku. Panowie poznali się podczas studiów: w Krakowie lub Bolonii. Przymuszczałnie współpracował z nim przy tworzeniu wielkiej mapy Polski w roku 1526.

Doktor Mikołaj

Widniejąca na wielu portretach Kopernika gałązka konwalii to symbol wiedzy medycznej. Niedługo po powrocie ze studiów w Bolonii nasz astronom otrzymał zgodę kapituły warmińskiej na dalsze studia w Italii. Tym razem były to studia medyczne. Kopernik wybrał słynący z wysokiego poziomu wiedzy lekarskiej uniwersytet w Padwie. Przebywał tam od jesieni 1501 roku do lata 1503 roku (wyłączając krótki pobyt w Ferrarze). Studia te dały mu niewątpliwie podstawy teoretyczne na najwyższym ówczesnym europejskim poziomie. Zdobytą wiedzę stale poszerzał, o czym świadczą choćby traktaty medyczne, które były w jego księgozbiornie.

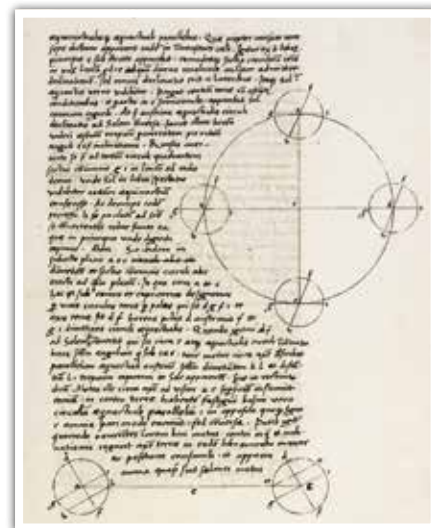
Choć Kopernik nie uzyskał medycznego stopnia naukowego, jego wiedza i doświadczenie pozwalało, by uznawać go jako dobrego lekarza. „Był niewątpliwie cenionym i wziętym lekarzem praktykiem. Mniej zajmując się teorią medycyny, starał się stale poszerzać swą wiedzę praktyczną, stosować w swej działalności lekarskiej, na terenie Warmii przede wszystkim uprawianej, najnowsze osiągnięcia nauki europejskiej” – napisała Maria Bogucka. Leczył nie tylko dostojników kościelnych: biskupa warmińskiego czy kanoników fromborskich, lecz także mieszczan i chłopów. Podczas zarazy, jaka nawiedziła Warmię w 1519 roku, do niego zwraca-

cano się głównie o pomoc, a jego lekarska sława rozchodziła się daleko. „Dla większości współczesnych Kopernik był przede wszystkim doktorem Mikołajem – cierpliwym i troskliwym opiekunem chorych, niosącym im pomoc w miarę ówczesnych możliwości i środków” – podkreśliła profesor Bogucka.

Świętokrzyski biograf

Poza wieloma postaciami nauki czasów ogłoszenia kopernikańskiej rewolucji, teoria naszego wielkiego astronoma od początku budziła zainteresowanie wśród uczonych pochodzących z Kielecczyny i związanych z krakowską *Alma Mater*. Hilary z Wiślicy, który objął tamtejszą katedrę astronomii – choć nie był zwolennikiem poglądów Kopernika – opierał na nich swoje wywody i korzystał z jego prac. Z kolei uczonymi zdecydowanie propagującymi kopernikańską teorię byli tzw. kurzelowczycy. „Jan Muscenusz z Kurzelowa, zwany Muchą, otwiera poczet profesorów Uniwersytetu Krakowskiego, określonych mianem kurzelowczyków. Grupę stanowili, oprócz Muscenusza, m.in. Stanisław Jakobejus, Maciej Kwaśniewicz i Jan Brożek. Kurzelowczycy odgrywali w życiu naukowym i wewnętrznym Uniwersytetu Krakowskiego od połowy XVI wieku wybitną rolę, tworząc tam poczet wybitnych matematyków i, co więcej, przekonanych zwolenników teorii heliocentrycznej i wielbicieli Mikołaja Kopernika” – pisał Czesław Erber.

We wspomnianej grupie kurzelowczyków znalazł się wspomniany Jan Brożek – uczonego wybitny, pierwszorzędny europejskiego formatu, o wielce szerokim zakresie zainteresowań, człowiek renesansu i duma ziemi świętokrzyskiej. Pochodził z Kurzelowa położonego niedaleko Włoszczowy, gdzie urodził się w 1585 roku. Był to matematyk i astronom, historyk nauki, teolog, geodeta, lekarz i kartograf związany z Akademią Krakowską, w której pełnił najwyższą godność rektora. Był do tego gorącym zwolennikiem heliocentrycznej teorii Mikołaja Kopernika i jego pierwszym polskim biografem. Zafascynowały go owe „nauki wykładające cudowne obroty świata”. Badania nad życiem i działalnością Kopernika były jedną z pasji Jana Brożka. Odwiedzał miejsca pobytu naszego astronoma, w miarę możliwości zbierał wszystko, co po nim pozostało: korespondencję, zapiski, pamiątki. Przekazywał je po-



Karta rękopisu „De revolutionibus” (zbiory Biblioteki Jagiellońskiej).

tem krakowskiemu uniwersytetowi. W naukowej kwerendzie na terenie Warmii pomagał Brożkowi – to kolejny świętokrzyski akcent – prepozyt kielecki Andrzej Zagórny.

Biogram Kopernika pióra Jana Brożka został ogłoszony (bez podania nazwiska autora) w Wenecji w roku 1627 w drugim wydaniu „Setnika pisarzy polskich”. „Biografia kurzelowczyka odegrała szczególną rolę ze względu na doskonałą metodyczną konstrukcję, zwracającą uwagę zarówno na osobowość astronoma, jak też – co pozostaje dla nas niezmiernie ważne – polski krąg kulturowy, w którym żył i działał Kopernik. Miało to zasadnicze znaczenie dla późniejszych biografów” – pisał Czesław Erber. „Biogram opracowany został na podstawie bardzo szerokiej i gruntownej, jak na owe czasy, kwerendy, w której uwzględnił Brożek wielorakie spojrzenie na postać wielkiego astronoma. Korzystał bowiem z oryginalnych listów samego Kopernika, jak też jego najbliższych. Poznał miejscową tradycję kopernikowską” – podkreślił Erber. Cudowne obroty świata...

Wykorzystałem m.in.: „Polski Słownik Biograficzny” T. XIV (Wrocław 1968-1969), M. Kopernik „Wybór pism w przekładzie polskim” (Kraków 1926), L. Birkenmajer „Mikołaj Kopernik jako uczonego, twórca i obywatel” (Kraków 1923), M. Bogucka „Ziemia i czasy Kopernika” (Wrocław 1972), C. Erber „Kieleckie tradycje kopernikowskie” (Kielce 1973), C. Erber „Jan Brożek z Kurzelowa - pierwszy polski biograf Mikołaja Kopernika” (Rocznik Muzeum Świętokrzyskiego T. 9, Kraków 1975), a także artykuły z portalu internetowego copernicus.torun.pl. [JK]

Podziękowania za codzienną pracę

Wojewoda Zbigniew Koniusz wręczył honorowe odznaki świętokrzyskim lekarzom, ratownikom medycznym oraz osobom zasłużonym dla ochrony zdrowia. Uroczystość odbyła się z okazji wojewódzkich obchodów Dnia Ratownictwa Medycznego.

Wyróżnienie zostało ustanowione przez wojewodę w 2020 roku, jako podziękowanie za codzienną pracę dla medyków oraz dla osób związanych z ratownictwem medycznym. Nadawane jest w trzech kategoriach: „Wzorowy lekarz”, „Wzorowy ratownik” i „Zasłużony dla ratownictwa” oraz w trzech stopniach –

jako odznaka złota, srebrna i brązowa. W tym roku wyróżnienie to wojewoda przyznał ponad 130 osobom. – *To dzięki wam wiele osób zachowało życie, wiele osób odzyskało zdrowie. To wy jesteście na pierwszej linii. Wasza rozważa i umiejętności zaaplikowane w odpowiednim momencie gwarantują to, że ludzie mogą czuć się bezpieczni* – mówił Zbigniew Koniusz podczas gali wręczenia odznak.

Dzień Ratownictwa Medycznego został ustanowiony ustawą o Państwowym Ratownictwie Medycznym – systemie powołanym w celu udzielania pomocy medycznej

osobom znajdującym się w stanie nagłego zagrożenia zdrowotnego. Wojewoda wystosował okolicznościowy list z życzeniami dla wszystkich osób pracujących w tym systemie. „Przyjęliście na siebie misję ratowania ludzkiego zdrowia i życia, a to jedno z najtrudniejszych i najbardziej odpowiedzialnych zobowiązań. Wymaga nie tylko odpowiedniego przygotowania merytorycznego i wysokich kwalifikacji, umiejętności radzenia sobie ze stresem, ale również chęci wspierania potrzebujących pomocy i empatii dla chorych i poszkodowanych” – napisał.



Umowy na linie autobusowe

Czternaście kolejnych linii komunikacyjnych powstanie w regionie świętokrzyskim w wyniku trzeciego tegorocznego naboru wniosków w ramach Funduszu rozwoju przewozów autobusowych o charakterze użyteczności publicznej. Umowy podpisał z samorządowcami wojewoda Zbigniew Koniusz. Rządowe dofinansowanie otrzymały cztery samorządy: powiat opatowski oraz gminy Pacanów, Rytwiany i Wiślica. Dotacja wynosi ogółem 119 034 zł, a w wyniku zawartych umów utworzonych zostanie 14 linii autobusowych o łącznej

długości 416 km, co przekłada się na 39 678 wozokilometrów.

Dotychczas, od początku funkcjonowania Funduszu rozwoju przewozów autobusowych w roku 2019 (nie licząc ostatniego tegorocznego naboru uzupełniającego), ze świętokrzyskimi samorządami podpisano 182 umowy, na mocy których utworzono w regionie 810 linii komunikacyjnych o łącznej długości 28 714 km, a przekazana kwota rządowego dofinansowania to 57 892 838 zł. Tylko w 2022 roku powstało 331 nowych

linii o łącznej długości 11 460 km, na które przeznaczono ponad 32 mln zł wsparcia z funduszu. – *Liczby mówią same za siebie. Zamykamy rok bardzo dobrze, bo stopień wykorzystania środków na ten program jest satysfakcjonujący i myślę, że nasi obywatele są również zadowoleni z tego, że województwo zostało pokryte tak gęstą siatką połączeń i tzw. białe plamy praktycznie nie istnieją* – mówił wojewoda podczas spotkania w urzędzie wojewódzkim.

Fundusz rozwoju przewozów autobusowych to instrument wsparcia finansowego jednostek samorządu będących organizatorami publicznego transportu zbiorowego. Dzięki nowym połączeniom mieszkańcy - przede wszystkim z mniejszych miejscowości - mają możliwość dotarcia środkami transportu publicznego do pracy, szkół, placówek ochrony zdrowia czy instytucji kultury.



Edukacyjny projekt na Ponidziu

Wojewoda wziął udział w uroczystości otwarcia Ośrodka Edukacji Przyrodniczej w Umianowicach w gminie Kije. Głównym celem jego utworzenia jest przede wszystkim edukacja dzieci i młodzieży, m.in. poprzez organizację warsztatów terenowych, pobytów w ramach „zielonych szkół”, plenerów fotograficznych i plastycznych, obozów naukowych, wycieczek krajoznawczych czy zajęć rekreacyjnych.

– Umianowice to miejsce ściśle związane z Ponidziem i jego całym bogactwem kulturowym i przyrodniczym. Otwarty dziś ośrodek jest znakomitym sposobem na przybliżenie walorów tej ziemi tym, którzy nie mieli okazji dotychczas jej poznać – mówił Zbigniew Koniusz.

Ośrodek znajduje się na terenie Nadnidziańskiego Parku Krajobrazowego, w bezpośrednim sąsiedztwie śródlądowej delty rzeki Nidy oraz trasy Świętokrzyskiej Kolejki Wąskotorowej „Ciuchcia Ponidzie”. Będzie on także miejscem organizacji konferencji naukowych, praktyk dla studentów oraz realizacji projektów naukowo-badawczych związanych z ochroną środowiska. To również znakomite miejsce dla przyrodników, ekologów oraz turystów.

Inwestycja powstała przy wsparciu ze środków Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Świętokrzyskiego na lata 2014-2020 oraz Wojewódzkiego



Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Całkowita wartość projektu wyniosła 21.895.586 zł.

Atrakcją umianowickiego ośrodka przyrodniczego jest „Nidarium”, czyli akwarium o pojemności 25 tys. litrów pokazujące ekosystem Nidy. Ponadto, w ramach rewitalizacji zabytkowej kolejki wąskotorowej, przeniesiono budynek stacji „Umianowice” oraz odnowiono wieżę ciśnienia, z przeznaczeniem na obserwacje ornitologiczne.

Święto nauczycieli

Z okazji Dnia Edukacji Narodowej wojewoda podziękował świętokrzyskim pedagogom za ich codzienną, trudną pracę. Zasłużonym pracownikom oświaty wręczył odznaczenia państwowe.

– Życzę wszystkim nauczycielom – oczywiście poza zdrowiem, wytrzymałością i pogodą ducha – także tego, aby mieli satysfakcję z kolejnych roczników uczniów kończą-

cych szkołę. To jest pewna miara sukcesu. Dziękuję za podejmowane wyzwania, za kształtowanie serc i umysłów młodego pokolenia – powiedział Zbigniew Koniusz.

Wojewoda wręczył - przyznane przez Prezydenta RP – Krzyże Zasługi oraz Medale za Długoletnią Służbę. Pedagodzy otrzymali także odznaczenia resortowe, m.in. Medale Komisji Edukacji Narodo-

wej. – *Koncertowo zdaliście test, jak można pomóc dzieciom i młodzieży nie tylko z Polski. Na pytanie, czy nasza szkoła spełnia oczekiwania społeczne – odpowiemy „tak”: bo spełnia ona oczekiwania również międzynarodowe. Minął kolejny trudny rok – z uwagi na wyzwania, które związane było z dziećmi i młodzieżą ukraińską. Wy, jako pedagodzy czy dyrektorzy placówek, odpowiedzieliście bardzo pięknie na potrzebę, jaka zaistniała. A była ona dwójaka: pokazanie młodzieży, że jest także świat poza światem wojny oraz przedłużenie jej edukacji na terenie Rzeczypospolitej. I dzięki wam to się udało – mówił wojewoda do pedagogów podczas wojewódzkiej uroczystości.*

Tradycja święta sięga czasów Królestwa Polskiego. 14 października 1773 roku sejm podjął uchwałę o powołaniu Komisji Edukacji Narodowej, która stworzyła nowoczesną strukturę organizacyjną oświaty. Rocznica tego wydarzenia obchodzona jest obecnie jako Dzień Edukacji Narodowej.



Wsparcie na rozwój pasji i talentów

„Laboratorium Przyszłości” uruchomiono w Szkole Podstawowej w Wiślicy. W uroczystości inauguracji projektu w regionie świętokrzyskim, dofinansowanego z budżetu państwa, uczestniczył wojewoda.

Rządowy program „Laboratoria Przyszłości” to inwestycja w nowoczesną edukację. Skierowano go głównie do szkół podstawowych, a celem przedsięwzięcia jest budowanie kompetencji kreatywnych i technicznych wśród uczniów. W ramach programu szkoły otrzymują od państwa wsparcie finansowe na zakup wyposażenia technicznego niezbędnego do rozwoju umiejętności praktycznych wśród dzieci i młodzieży. Wiślicka szkoła otrzymała na ten cel 86 400 zł rządowego wsparcia – „Laboratorium Przyszłości”, nowa świetlica, piękna hala sportowa i dobrzy pedagodzy. To wszystko po to, aby nasza młodzież zdobyła odpowiednie wykształcenie. W województwie świętokrzyskim na projekt wydaliśmy ponad 28 milionów złotych. Nowe technologie są potrzebne, to jest coś nieodzownego w dzisiejszych czasach. Szkoła musi być nowoczesna – podkreślił wojewoda Zbigniew Koniusz.

W ramach programu szkoły otrzymują dotacje na zakup wyposażenia technicznego potrzebnego do rozwijania wśród uczniów umiejętności manualnych i technicznych, samodzielnego i krytycznego myślenia czy umiejętności w zakresie nauk przyrodniczych, tech-



nologii i inżynierii, stosowania technologii informacyjno-komunikacyjnych, jak również pracy zespołowej. Nowoczesny sprzęt dydaktyczny oraz środowisko naukowe są nieocenione, by pomóc młodym ludziom odkryć i pielęgnować ich talenty i pasje. Na „Laboratoria Przyszłości” przyznano łącznie 28 486 000 zł dofinansowania dla 427 świętokrzyskich szkół podstawowych publicznych oraz 360 000 zł dla 124 szkół podstawowych niepublicznych.

Ludzie naszego regionu

Jan Brożek z Kurzelowa. Człowiek renesansu.

Matematyk, astronom i astrolog propagujący teorię kopernikańską, lekarz, historyk nauki, teolog, geodeta, kartograf... Wybitny umysł epoki renesansu, który dzięki swej pasji, wyobraźni i miłości do wiedzy sięgał gwiazd. Wzniósł się na wyżyny polskiej nauki XVII-stulecia, był rektorem Akademii Krakowskiej, a genialnego talentu jednego z najbardziej wykształconych ludzi tamtych czasów zazdrościły nam europejskie uniwersytety. Jan Brożek urodził się w Kurzelowie 1 listopada 1585 r. Był synem rolnika, który zadbał o edukację syna. Wiedzę zdobywał z początku w szkole kolegiackiej w rodzinnej miejscowości. W 1604 r., dzięki ufundowanemu stypendium, został przyjęty na wydział filozoficzny Akademii Krakowskiej. Studiował tam swe ulubione przedmioty ścisłe oraz języki klasyczne, niebawem otrzymał stopień bakałarza nauk wyzwolonych. W 1610 r. uzyskał już stopień magistra sztuk wyzwolonych i tytuł doktora filozofii. Brożek miał wówczas 25 lat, a stopień doktora dawał mu prawo wykładania praktycznie na równi z profesorami. W półroczu letnim tegoż roku rozpoczął już wykłady z teorii planet. Studentom przekazywał wiedzę z zakresu astronomii sferycznej, arytmetyki, geometrii, podstaw nauki o wszechświecie. W tym czasie napisał też pierwszą rozprawę matematyczną „Geodezja odległości bez przyrządów”. Kolejna praca z tego zakresu powstaje rok później. W 1614 r. otrzymał katedrę astronomii oraz tytuł astrologa zwyczajnego Akademii. Profesorem krakowskiej uczelni Brożek został w roku 1619, po obronie pracy habilitacyjnej. Dzięki wsparciu biskupa Marcina Szyszkowskiego, w 1620 r. mógł wyjechać na studia medyczne do Padwy i na tamtejszym uniwersytecie uzyskał doktorat z medycyny. Po powrocie do Krakowa został lekarzem nadwornym biskupa - choć ogólnie nie zajmował się praktyką lekarską, poświęcając się raczej matematyce i astronomii.

W 1629 r. Jan Brożek przyjął święcenia kapłańskie oraz otrzymał kanonię przy kościele św. Anny. Był proboszczem kolejno w Jangrowie, Staszowie (w parafii św. Bartłomieja) oraz Międzyrzeczu na Podlasiu. „Akademia Krakowska miała w owym czasie prawie samych nauczycieli stanu duchownego, a tylko nieliczni profesoremie wydziału lekarskiego mogli w świeckim pozostawać stanie. Takie urządzenie musiało wytworzyć się z biegiem czasu, gdyż dochody profesorów fundowano, były przeważnie na beneficjach duchownych. Taki stan rzeczy zmuszał każdego magistra do przyjmowania święceń duchownych, inaczej bowiem nie widział dla siebie przyszłości w Akademii” – wyjaśniał Jan Nepomucen Franke w biografii kurzelowskiego uczonego, opublikowanej w 1884 r.

W dużej mierze to właśnie dzięki Brożkowi nauka polska XVII stulecia sięgnęła wysokiego, europejskiego poziomu. Utrzymywał ściśle kontakty z wielu uczonymi spoza Polski, dzięki czemu znacznie przyczynił się do rozwoju rodzimej nauki i ożywienia życia umysłowego w kraju. Jedną z jego pasji było także życie i działalność

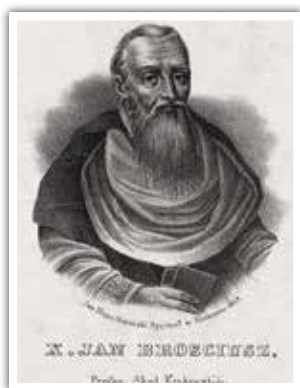


Jan Brożek na okolicznościowej kartce Poczty Polskiej (wg projektu Adama Kowalewskiego).

Mikołaja Kopernika, był zwolennikiem teorii tego wielkiego uczonego. Odwiedzał miejsca pobytu Kopernika i zebrał sporo pamiątek po nim. Jan Brożek opublikował po łacinie kilka ważnych dla nauki prac. W roku 1620 wydał podręcznik „Arytmetyka liczb całkowitych”. W 1625 r. ukazało się „Gratis” – dzieło czysto polonistyczne, ciekawy satyryczny utwór wymierzony przeciw zakładaniu szkół jezuickich. W 1638 r. nasz uczyony ogłosił „Obronę Arystotelesa i Euklidesa”. Po polsku wydał jedynie pracę „Księdza Jana Brosciusa przydatek pierwszy do geometrii polskiej Stanisława Grzepskiego”. Jan Brożek interesował się także geodezją i kartografią. Zasłużył się dla kopalni soli w Wieliczce, wykonał jej dokładne pomiary i otrzymał stanowisko „żupnego geometry”. „Zjeżdżał do podziemi i mierzył zakamarki kopalni. Pomiary usprawniły pracę całej kopalni. Pozwoliły określić odległość pomiędzy poszczególnymi obiektami i poziomami. Stały się również podstawą do stworzenia różnego rodzaju map i planów”- czytamy na stronie www.kopalnia.pl.

W 1650 r. Brożek uzyskał doktorat z teologii i został dziekanem wydziału teologicznego Akademii Krakowskiej. Był także mecenasem swej uczelni – fundował m.in. zakup książek i instrumentów astronomicznych, a Kolegium Większemu zapisał w testamencie własną bibliotekę. Część swych dochodów przeznaczył także na rozwój szkoły w rodzinnym Kurzelowie i na otwarcie scholasterii. Ukoronowaniem kariery kurzelowskiego uczonego była godność rektora Akademii Krakowskiej, którą otrzymał w czerwcu 1652 r. Niestety, pełnił ją tylko przez kilka miesięcy. Zmarł w czasie zarazy, 21 listopada tegoż roku. Został pochowany w krakowskim kościele św. Anny.

Był to uczyony wybitny, pierwszorzędny europejskiego formatu, o wielce szerokim zakresie zainteresowań. To prawdziwy człowiek renesansu, duma ziemi świętokrzyskiej. Szczególnie kurzelowianie mogą cieszyć się, że ich krajan w tak piękny sposób zapisał się w dziejach polskiej nauki. [JK]



Warto pamiętać

Rubryki sprzed lat

Prezydent RP Stanisław Wojciechowski udał się do Pińczowa, gdzie był honorowym gościem uroczystości przekazania sztandaru 2. Pułkowi Piechoty Legionów. W drodze ze Spały odwiedził na krótko Kielce, o czym informowała „Gazeta Kielecka” z 28 września 1924 r. „Pińczów wystąpił z wielką jak na swe środki okazałością. Uroczystość poświęcenia sztandaru sławnego 2 p. p. Leg. miała miły charakter i wypadła ładnie, uświetniona zaszczytną obecnością Głowy Państwa, co w kronikach swych prastarych dumnie sobie Pińczów zapisał” – czytamy. „W planie podróży w tamtą stronę leżało tylko krótkie zatrzymanie się Pana Prezydenta w samych Kielcach dla spożycia śniadania u Pana Wojewody w ścisłym gronie świty. Miasto mogło więc witać gościa jedynie samorzutnie podczas przejazdu ulicami. Na ul. Kościuszki przed domem p. Wojewody szpaler tworzyło wojsko, a od bramy przez dziedziniec aż do drzwi pałacu – harcerze. W powrotnej drodze również w tych samych warunkach odbył się podwieczorek u p. Wojewody, ale już w szerszym gronie zaproszonych, celem przedstawienia Panu Prezydentowi wyższych urzędników kieleckich i kierowników szkół państwowych”.

„Luxtorpeda już kursuje na dystansie Katowice - Kielce - Radom” – donosiła „Gazeta Kielecka” z 4 września 1936 r. Dzień wcześniej kielczanie mogli po raz pierwszy podziwiać słynną luxtorpedę na swej stacji kolejowej. Redaktor kieleckiego dziennika tak opisał to wiekopomne wydarzenie: „O godz. 10-ej min. 5 przejechał przez stację Kielce pierwszy wóz luxtorpedy, rozpoczynając normalny kurs na linii Katowice - Radom. Torpeda będzie kursować tylko dwa dni w tygodniu, a mianowicie we wtorki i czwartki. Projektowane jest wprowadzenie w najbliższej przyszłości drugiego wozu luxtorpedy na linii Warszawa-Kielce. Cena biletu wynosi wysokość normalnej taryfy biletu 3-ej klasy pociągu pospiesznego plus 50 groszy za każde rozpoczęte 50 km”. Wyjaśnijmy w skrócie, że „luxtorpeda” to popularna nazwa kolejowego wagonu spalinowego, o nowoczesnym aerodynamicznym kształcie, którym podróżowano w latach 30. XX wieku. Były to pojazdy raczej luksusowe, o czym – poza samą konstrukcją i wyposażeniem – świadczyły także dość wysokie ceny biletów. Obsługiwały one najbardziej popularne linie w naszym kraju.



Luxtorpeda na dworcu w Zakopanem, rok 1938 (fot. NAC).

Obszerne wspomnienie o Bolesławie Markowskim, pochodzącym z Kielc wybitnym ekonomistą, prawniku, działaczu samorządowym, zamieścił dwutygodnik literacko-naukowy „Radostowa” z 15 października 1936 r. „Obiegła Kielce wieść żałobna, że Bolesław Markowski nie żyje, przejmując głębokim tałem i smutkiem nie tylko najbliższą rodzinę, krewnych i przyjaciół zmarłego - lecz i tych wszystkich, którzy go znali, z nim pracowali, obcowali, pod jego kierunkiem się kształcili, z jego rad i uczynków korzystali. Jeszcze w dobie przedwojennej był wyrazicielem najszczytniejszych i najszlachetniejszych dążeń społeczeństwa naszego, wiadomo bowiem, że rząd rosyjski dążył do zrusyfikowania nas, dążył do pogrążenia narodu naszego w ciemnościach, aby go tem łatwiej wchłonąć. Zmarły doskonale rozumiał, że najskuteczniejszą bronią przeciw systemowi rusyfikacyjnemu będzie działalność oświatowa” – pisał Seweryn Borkiewicz na łamach czasopisma. Autor wspomniął o zaangażowaniu Bolesława Markowskiego w utworzenie kieleckiej Szkoły Handlowej, jego pracy w stolicy jako rektora i wykładowcy Szkoły Głównej Handlowej oraz wiceministra skarbu, a także o pracy społecznej po powrocie do Kielc. „Zmarły dziś należy już do historii i niech imię jego wyryte zostanie w marmurze na wieczną rzeczy pamiątkę. On sam już czynami swoimi wzniósł sobie pomnik nieśmiertelny wśród całego społeczeństwa, a żywym pomnikiem będzie zawsze gmach szkoły, w którym dokąd uczyć się będą młode pokolenia, będą pamiętać czym był i czym się najlepiej zasłużył krajowi Bolesław Markowski” – czytamy w „Radostowej”.



Bolesław Markowski (fot. NAC).

We wrześniu 1970 r. ukazał się w Kielcach pierwszy numer „Przemian”, popularnego miesięcznika społeczno-kulturalnego. „Otrzymujesz, szanowny Czytelniku, pierwszy numer pisma, w którym pragniemy z tobą nawiązać dialog myśli. Będzie to dialog między stronami, dla których różne mogą być tylko pewne punkty widzenia. Wszystko, co ponad to, jest wspólne, wynika bowiem z troski o dobro Kieleckiej Ziemi i naszego kraju. Tej trosce będziemy się starać podporządkować profil pisma i jego treść” – zaznaczyli we wstępie twórcy czasopisma. Pierwszy zespół redakcyjny tworzyli: Bronisław Zapała (redaktor naczelny), Irena Jarosz, Zbigniew Nosal, Tadeusz Szwej, Bogdan Pasternak, Bogusław Rajchert oraz Henryk Papierniak, który zajmował się oprawą graficzną pisma. Dobrą markę „Przemian” stanowiły świetne reportaże, eseje, felietony, wywiady czy artykuły traktujące o regionie i nie tylko, a wszystko to okraszone poezjami i ciekawymi opowiadaniem. Do tego dochodziły zdjęcia znanych fotografików i artystyczne grafiki. Popularne pismo istniało 18 lat. Ostatni numer miesięcznika wyszedł we wrześniu 1988 r. [JK]

Wędrowcowe smaki

Bigos zapiekany z kaszą. Składniki: 2 kg kiszzonej kapusty, 1 niewielka główka białej kapusty, 0,5 kg mięsa (wieprzowego lub wołowego), 1 kg wędzonych żeberek, 30 dag wędzonego boczku, 40 dag kielbasy, 10 dag słoniny, duża cebula, garść suszonych grzybów, 10 dag suszonych slipek, łyżka miodu, pieprz, ziele angielskie, liść laurowy, kilka ziaren jałowca, szklanka kaszy jęczmiennej średniej grubości. Kapustę kiszoną przepłukać, zalać wrzątkiem, gotować na małym ogniu bez przykrycia. Słodką kapustę pokroić i odgotować. Do gotującej się kiszzonej kapusty dodać żeberka, mięso i podsmażoną na słoninie cebulę oraz namoczone wcześniej grzyby i sliwki, dołożyć ziele, liście i jałowiec, gotować do miękkości. Mięso obrać, pokroić, dodać do kapusty kiszzonej, dołożyć słodką kapustę oraz podsmażyć skrojony boczek i kielbasę. Dodać przyprawy i miód. Gdy bigos będzie prawie gotowy, wsypanym szklankę kaszy, chwilę gotujemy (około 10 minut). Następnie wykładamy na dużą blachę i zapiekamy w piekarniku aż powstanie na wierzchu chrupiąca, złota skórka. Po upieczeniu kroimy i podajemy z pieczywem.

Selerowe krążki. Dwa spore selery (takie po ok. 40-50 dag), mąka, 3 jajka, tarta bułka, olej, 30 dag pieczarek, sól, pieprz, 3 łyżki śmietany, natka pietruszki, nieco startego żółtego sera. Solidnie umyte selery obgotować, obrać, pokroić w centymetrowej grubości krążki. Pieczarki pokroić w paski, podsmażyć na oleju, przyprawić do smaku solą i pieprzem. Dwa jajka rozmieszać ze śmietaną, zalać pieczarki i nieco pod-

grzać - aby jajka tylko nieco się ścięły. Krążki selera lekko posolić, otoczyć w mące i z jednej tylko strony umoczyć w jajku, a potem w tartej bułce. Ułożyć opanierowaną warstwą na blasze (najlepiej wyłożonej papierem do pieczenia). Na krążki selera rozłożyć po łyżce pieczarkowej masy, powierzchnię wygładzić i posypać ją tartą bułką wymieszaną ze startym żółtym serem. Wstawić na ok. 15 minut do gorącego piekarnika. Podawać od razu po upieczeniu.

Fasolowa babka. Składniki: 40 dag fasoli, 4 jaja, 15 dag utartego żółtego sera, 3-4 cebule, 5 dag oleju, sól, pieprz, szczypta suszonej szalwii, 2 łyżki posiekanej zielonej pietruszki. Fasolę zalać wodą i pozostawić na noc - gdy już napęcznieje, ugotować ją w tej samej wodzie, w której się moczyła. Gdy zmięknie, ostudzić, odcedzić i przepuścić przez maszynkę do mięsa (lub dobrze zmiksować). Cebulę drobno posiekać i podduśić na oleju. Zmieloną fasolę ucierać dodając stopniowo po jednym żółtku i po trochu utartego sera. Masę wymieszać z uduszoną cebulą i pianą ubitą z białek. Przyprawić do smaku solą, pieprzem i odrobiną sproszkowanej szalwii. Zarodoporne naczynie wysmarować masłem, napełnić przygotowaną masą fasolową i zapiec w nagrzanym piekarniku. Gdy się potrawa równomiernie zrumieni, wyjąć z piekarnika i wyłożyć na okrągły półmisek, posypać posiekaną zieloną pietruszką. Podawać z dodatkiem sosu - tu już według uznania: zarówno dobrze smakuje np. z grzybowym, jak i z pomidorowym.

Czar dawnych kart

Końskie, początek XX stulecia. Kolegiata pw. świętego Mikołaja, najbardziej okazały zabytek miasta. Napis na karcie, nawiązujący do wcześniejszego późnoromańskiego kościoła ufundowanego przez biskupa krakowskiego Iwo Odrowąża, nieco myli: na zdjęciu widzimy świątynię już z końca XV stulecia, po późniejszych przebudowach. Osoby na pierwszym planie to być może mieszkańcy Końskich lub ich sąsiedzi przybyli z okolicy na miejscowy targ. Karta pochodzi ze zbiorów Biblioteki Narodowej/Polona. [JK]



m. Końskie.

Kościół parafialny z XII w.

Do nabycia w Sklepie Stowarzyszenia Spożywczego w Końskich.